



„Carewicz” Zapolskiej na scenie teatru krakowskiego. [Scena z III. aktu (Pp. Zytecki, Noskowski i Jarniński.)]

się im dość już długo i śmieje się dowoli. Jak słysząc, galeryja: „jedzie także do Lwowa i innych miast polskich, gdzie zapewne nie mniejsze wzbudzi zainteresowanie.”

### Z sali koncertowej.

Gdy Kreisler i Ysaye bawią w Ameryce, w królestwie wirtuozostwa skrzypcowego w Europie został jeden tylko mistrz równy tamtych, nasz Bronisław Huberman. Wojna, która tyle talentów wykołaja, osłabia i niszczy, dla tego niezrównanego artysty była pod pewnym względem dodatnim elementem. Internowany w Niemczech przez pierwsze półtora roku wojny, Huberman cały ten czas poświęcał doskonaleniu się w swej sztuce — on, który już bez tego do największych się zaliczał. Rezultat był łatwy do przewidzenia. Gdy wreszcie w roku 1916 pozwolono znakomitemu artyście występować, wszędzie stwierdzono, że jego zawsze wspaniała gra doszła jeszcze do dośójności i powagi, które znaczą się już na najwyższych szczytach sztuki odtwórczej. Ze tak jest, przekonaliśmy się na wiosnę, gdy Hubermana zaprosił dyr. Trzcński do Krakowa. Toteż powtórny występ wielkiego skrzypka stał się postulatem całego naszego świata muzycznego. Cieszymy się, że postulat ten spełnił się tak prędko



„Carewicz” Zapolskiej na scenie teatru krakowskiego: Scena z II aktu (P. Majdrowiczówna i p. Szymborski.)



„Carewicz” Zapolskiej na scenie teatru krakowskiego: Scena z I. aktu. (P. Majdrowiczówna i p. Węgierko.)

i że znowu niebawem czekają nas chwile najszczytniejszych wzruszeń artystycznych, płynących z gry naszego Hubermana.

### „Carewicz” Zapolskiej na scenie teatru krakowskiego.

Wśród nowych sztuk, jakie wystawił w ostatnich czasach teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, wzbudził szczególne zainteresowanie „Carewicz” Gabrieli Zapolskiej, wystawiony poprzednio z dużym rozgłosem w Wiedniu. Jakkolwiek utwór ten nie należy bynajmniej do najlepszych w bogatym dorobku literackim znakomitej autorki „Pani Dulskiej”, daje pole do popisu artystom, dzięki czemu przedstawienia „Carewicza” cieszą się stałym powodzeniem. Jest to niewątpliwie zasługa wykońców, z pośród których na pierwszy plan wysuwa się p. Majdrowiczówna, która w roli Czerkiesa czaruje wdziękiem i urodą. Doskonałe postacie stworzyli również pp. Węgierko (Carewicz), Zytecki, Noskowski, Szymborski i inni.



Z frontów wojowych: Jeńcy włoscy (w liczbie 40.000) wzięci do niewoli w ostatnich walkach przez wojska austro-węgierskie.

(Woj. kwat. pras.)